

POLICJANCI URATOWALI ZDESPEROWANEGO 37-LATKA

Od pytania, czy połączenie w dużych ilościach dwóch rodzajów leków uspokajających może doprowadzić do śmierci, zaczął swoją rozmowę z dyspozytorem numer alarmowego 37-latek. Mężczyzna oświadczył, że chce to sprawdzić. Zaraz po tym rozłączył się, nie podając swojego położenia. Informację szybko zweryfikowali policjanci. Wykonane ustalenia pozwoliły odnaleźć desperata. Leżącego w krzakach nad Zalewem Zemborzyckim mężczyznę odnaleźli funkcjonariusze z posterunku wodnego.

Wczoraj po południu na numer alarmowy 112 zadzwonił roztrzęsiony mężczyzna, który zaczął rozmowę od pytania, czy połączenie dużych ilości dwóch leków uspokajających może doprowadzić do śmierci. Mężczyzna po chwili dodał, że chce to sprawdzić. Desperata próbował uspokoić dyspozytor. Jednak mężczyzna po chwili się rozłączył, nie podając żadnych dodatkowych informacji, w tym o swoim położeniu.

Na szczęście informacja od razu trafiła do funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Poszukiwacze natychmiast przystąpili do działań. Poczynione ustalenia już po kilkadziesiąt minutach pozwoliły zawęzić krąg poszukiwań do okolic Zalewu Zemborzyckiego.

37-letni mieszkaniec powiatu białskiego został odnaleziony przez przeczesujących teren policjantów z Posterunku Wodnego. Mężczyzna po zażyciu leków leżał w zaroślach. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia, która zabrała 37-latkę na oddział toksykologiczny. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

nadkomisarz Kamil Gołębiowski